

Ks. Robert SKRZYPCZAK

## OSOBA – SUBSTANCJA – RELACJA Antonio Rosmini jako prekursor personalizmu europejskiego

*Rosmini nazywał osobę „mikrokosmicznym pięknem”, ponieważ będąc relacją subsystemną, opuszcza ona swą skończoność i subiektywność, aby „rzucić się” w byt, powierzyć się mu bez obawy o wyobcowanie czy utratę własnej osobowej oryginalności. Osoba jest otwarta i chce kontaktu z całością bytu. Równocześnie szanuje właściwy mu porządek, zgodnie z którym rzeczy miłowane są jako środki, osoby stworzone zostały jako cele względne, Bóg zaś stanowi cel ostateczny.*

Antonio Rosmini był przekonany, że wysiłek „terapii” człowieka należy podjąć na poziomie jego myślenia, ponieważ w tym właśnie obszarze zagnieżdżyła się niegodziwość świata<sup>1</sup>. Wysiłek ów, nazywany przez Rosminiego miłością intelektualną, zmierza do usunięcia – u ich korzenia chorób – które trapią społeczeństwo. Według włoskiego myśliciela nieprawość nowoczesnego myślenia wyraża się w błędnej antropologii, która rozwijając wizję „człowieka bez Boga”<sup>2</sup>, prowadzi do ujęcia „człowieka bez osoby”<sup>3</sup> – człowiek zostaje w niej sprowadzony do przedmiotu badań naukowych, sztuki i produkcji przemysłowej. Taka wizja „człowieka idola”<sup>4</sup> to w istocie wizja „człowieka potwora”<sup>5</sup>, oderwanego od metafizycznej podstawy osobowej i gubiącego się w myśleniu relatywistycznym i materialistycznym, wciąż szukającego potwierdzenia samego siebie w ramach systemów filozoficznych lub politycznych, z których wyrugowano pojęcie osoby. Eliminacja tego pojęcia to – zdaniem Rosminiego – rodzaj teoretycznego gwałtu, prowadzącego do ekstremizmów, korupcji i skażenia życia społecznego. W tej sytuacji ratunkiem dla człowieka jest ponowne wejście na ścieżki godności osobowej poprzez powrót do pierwotnego, możliwie najszerszego, całościowego rozumienia jego istoty.

<sup>1</sup> Zob. A. R o s m i n i, *Storia dell'empietà*, Edizioni Rosminiane Sodalitas, Domodossola–Milano 1957. Por. też: G. M o r a, „L'empietà” di B. Constant nella critica del Rosmini, w: *Rosmini e l'Illuminismo. Atti del XXI corso della “Cattedra Rosmini”*, red. P. Pellegrino, Sodalitas–Spes, Stresa–Milazzo 1988, s. 177n.

<sup>2</sup> R o s m i n i, dz. cyt., s. 191. Jeśli nie podano inaczej, tłumaczenie fragmentów obcojęzycznych – R.S.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże, s. 192.

<sup>5</sup> Tamże.

## PERSONALIZM ROSMINIAŃSKI

Wszystkie dzieła Rosminiego w sposób bezpośredni lub pośredni odnoszą się do pojęcia osoby ludzkiej – zarówno w filozoficznym aspekcie poszukiwania prawdy, jak i na poziomie politycznym oraz prawnym, gdy ich celem jest obrona niezbywalnych praw człowieka, a także na poziomie psychologicznym, etycznym i społecznym, kiedy zmierzają one do ustalenia najwyższej przyczyny ludzkiego działania, jak też w kontekście religijnym, gdy przedmiotem rozważań staje się dusza rozumna.

Mimo to pojawiły się wątpliwości, czy w odniesieniu do myśli Rosminiego w ogóle można mówić o personalizmie. Giuseppe Lorizio, rzymski badacz twórczości myśliciela z Rovereto, pisał na przykład: „Uważam, że nazywanie «personalizmem» tego, co proponuje Rosmini, jest niewłaściwe, termin «personalizm» kojarzy się bowiem z inną epoką. Zaliczanie Rosminiego do grona personalistów oznacza pewne działanie wstecz – a to ze względu na podobieństwo pierwszorzędnych elementów jego filozofii do myśli, którą dopiero wiek dwudziesty określił pojęciem personalizmu”<sup>6</sup>. Włoski teolog Andrea Milano uważa natomiast, że w przypadku Rosminiego należałoby raczej mówić o przełomie antropologicznym, dokonanym w kontekście teologicznym podobnym do tego, w którym na przełomie wieków piątego i szóstego św. Augustyn usiłował wytłumaczyć misterium Trójcy Świętej, odstępując od modelu kosmologicznego na rzecz nowatorskiego wówczas modelu antropologicznego<sup>7</sup>.

Odmiennego zdania są natomiast inni autorzy, według których ani o osobie, ani o personalizmie nie powinno się dziś mówić bez wyraźnego odniesienia do myśli Rosminiego, który zasadniczym tematem swojej refleksji uczynił centralne miejsce osoby w porządku bytu. Giuseppe Goisis przekonuje na przykład, że niewłaściwe jest w tym kontekście zbyt skrupulatne stosowanie kategorii czasowych: „Należy wyjść od szerokiego zakreslenia granic owej rodziny myślicieli dziewiętnastego i dwudziestego wieku określanych wspólnym mianem personalistów”<sup>8</sup>. Do takiego podejścia zdaje się skłaniać także Luigi Stefanini, który w swoim eseju o personalizmie Rosminiego postulował odrzucenie dwóch zastrzeżeń: czasowego i obiektywnego<sup>9</sup>. „Personalizm nie

<sup>6</sup> G. L o r i z i o, *La persona nel pensiero teologico di Rosmini*, „Rivista Rosminiana di Filosofia e di Cultura” 96(2002) nr 2-3, s. 240.

<sup>7</sup> P o r. A. M i l a n o, *Persona in teologia. Alle origini del significato di persona nel cristianesimo antico*, Dehoniane, Roma 1996, s. 268.

<sup>8</sup> G. G o i s i s, *Rosmini e Stefanini*, „Rivista Rosminiana di Filosofia e di Cultura” 96(2002) nr 2-3, s. 269.

<sup>9</sup> Z o b. L. S t e f a n i n i, *Il personalismo di Antonio Rosmini*, w: *Atti del Congresso Internazionale di Filosofia Antonio Rosmini, Stresa-Rovereto, 20-26 luglio 1955*, red. M.F. Sciacca, G.C. Sansoni Editore, Firenze 1957, s. 1133-1140.

należy do wieku dziewiętnastego. Personalizm jest dwudziestowieczny<sup>10</sup> – twierdzi Stefanini. „Być może stanowi on rodzaj zadośćuczynienia za szkody wyrządzone osobie w wieku dziewiętnastym. Wielkie, uniwersalne idee dziewiętnastowieczne – natura, ekonomia, społeczność, państwo, rozum, logos, świadomość, subiektywność – nie sprzyjały bowiem osobie. Abstrakcyjny ogół przeważał nad pojedynczym konkretem, do którego odnoszono się w sposób negatywny, empiryczny i przelotny. Niemniej jednak włoska myśl dziewiętnastowieczna wyprzedza personalizm dwudziestowieczny niczym prorocstwo<sup>11</sup>. Na tle różnorodnych kierunków myślowych epoki myśl Rosminiego uznawana jest za wielką teoretyczną obronę osoby.

Oryginalność propozycji Rosminiańskiej wyraża się w połączeniu założeń klasycznych z wymogami nowoczesności. Personalizm Rosminiego w pełni wpisuje się w klasyczną tradycję personalizmu chrześcijańskiego, co oznacza, że jego koncepcja osoby odczytana zostaje w kontekście metafizycznym. François Evain, redaktor francuskiej edycji dzieł Rosminiego, nazwał jego system filozoficzny ontologią personalistyczną, w której „człowiek jest osobą jedynie w oparciu o porządek bytu<sup>12</sup>. Definicja osoby pojawia się – według Rosminiego – na płaszczyźnie myślenia ontologicznego. Jednakże zupełną nowością jego koncepcji jest próba rozwinięcia tradycyjnego personalizmu chrześcijańskiego na płaszczyźnie kategorii etycznych i prawnych, w której pojęcie osoby służy jako klucz i pozwala stworzyć pełną doktrynę polityczną i prawną. Personalizm taki – nazywany przez Daniela Zolo personalizmem prawnym<sup>13</sup> – stanowi przeciwieństwo ujęcia subiektywistycznego i prywatystycznego, a także jusunaturalizmu o proveniencji oświeceniowej. Antonio Rosmini, odświeżając i pogłębiając toczoną przez wieki złożoną dyskusję wokół osoby, wyprzedził wiele koncepcji dwudziestowiecznych, a wśród nich nowoczesny personalizm włoski<sup>14</sup>.

Rosmini uznawał kategorię osoby za osiągnięcie „najbardziej znaczące w całej historii filozofii<sup>15</sup>, „centrum i klucz do ontologii i etyki<sup>16</sup>. Ten „filozof osoby<sup>17</sup> usiłował „zaszczepić personalizm w środowisku klasycznym<sup>18</sup>

<sup>10</sup> Tamże, s. 1133.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> F. E v a i n, *Notizie storico-critiche*, w: A. Rosmini, *Antropologia in servizio della scienza morale*, red. F. Evain, Città Nuova, Roma 1981, s. 520. Zob. t e n ż e, *Introduction à l'ontologie personaliste d'Antonio Rosmini*, w: tenże, *Antropologia morale*, Beauchesne, Paris 1973, s. 3-45.

<sup>13</sup> Por. D. Z o l o, *Il personalismo rosminiano. Studio sul pensiero politico di Rosmini*, Morcelliana, Brescia 1963, s. 213-217.

<sup>14</sup> Zob. S. S p i r i, *Il principio di personalità nella filosofia rosminiana. L'uomo e il suo sentimento fondamentale*, <http://mondodomeni.org/dialegesthai/ssp01.htm>.

<sup>15</sup> F. D' A g o s t i n o, *Diritto e giustizia*, Edizione San Paolo, Cinisello Balsamo 2000, s. 50.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> M.F. S c i a c c a, *Interpretazioni rosminiane*, Marzorati, Milano 1963, s. 213.

<sup>18</sup> Z o l o, dz. cyt., s. 20.

i jednocześnie odnowić chrześcijańską myśl klasyczną przez na nowo podjęte kompleksowe badania struktury człowieka, która w ówczesnej myśli empirystycznej i racjonalistycznej sprowadzana była do swoich cząstkowych wymiarów. Dlatego też, zachowując rygorystyczną ścisłość rozumowania, Rosmini zmierzał przede wszystkim do sformułowania definicji osoby. W pismach włoskiego myśliciela można jednak odnaleźć wiele różnych prób nadania pojęciu osoby precyzyjnego sensu. Jeden ze znawców dorobku myślowego filozofa z Rovereto, Cirillo Bergamaschi, redaktor *Grande dizionario antologico del pensiero di Antonio Rosmini*<sup>19</sup>, stwierdził: „Powiada się, że u Rosminiego można napotkać wiele definicji osoby. To prawda, lecz wszystkie one odnoszą się do tego samego, bez najmniejszej choćby sprzeczności [...]. Niektóre definicje Rosminiańskie pojawiają się na kilku różnych poziomach refleksji filozoficznej, na przykład na poziomie gnozeologicznym, ontologicznym itd., i są wśród nich zarówno definicje ogólne, uniwersalne, jak i bardziej szczegółowe”<sup>20</sup>. Przyjrzyjmy się bliżej tym definicjom – dzięki nim będzie nam łatwiej uchwycić personalistyczną perspektywę przyjętą przez włoskiego myśliciela.

#### PODMIOT INTELIGENTNY

W jednym ze swych pierwszych dzieł teologicznych Rosmini nazwał osobę „zasadą aktu bytowego w inteligentnej jednostce”<sup>21</sup>. W określeniu tym ujął dwa znaczące fakty: po pierwsze to, że w osobie urzeczywistniają się wszystkie formy bytu, cała ontologiczna synteza, tak że „nie uznaje się bytu za kompletny, jeśli nie jest osobą”<sup>22</sup>; po drugie zaś to, że byt ludzki charakteryzuje się ukonstytuowaniem jednostkowym. Osoba nie jest egzemplarzem gatunku obejmującego wiele jednostek, ponieważ człowiek jako osoba – i tylko on – jest stwarzany osobno, jako ten oto byt, odrębny od innych. Nawet społeczności nie można stawiać ponad osobę, ponieważ ta ostatnia „podlega tylko prawdzie”<sup>23</sup>. „Wiele elementów składających się na ludzką naturę tworzy razem doskonałą jedność. Wszystko w człowieku jest powiązane, wszystko zmierza ku całkowitemu przekraczaniu jej [natury – R.S.] ram. Jednostkę tworzy jedność instynktu”<sup>24</sup>. We-

<sup>19</sup> Zob. *Grande dizionario antologico del pensiero di Antonio Rosmini*, red. C. Bergamaschi, t. 1-4, Città Nuova–Edizioni Rosminiane, Roma 2001.

<sup>20</sup> C. B e r g a m a s c h i, *L'essere morale nel pensiero filosofico di Antonio Rosmini*, Centro Internazionale di Studi Rosminiani, La Quercia, Genova 1982, s. 64n.

<sup>21</sup> A. R o s m i n i, *Della costituzione dell'Universo*, w: G. Ferrarese, *Ricerche sulle riflessioni teologiche di A. Rosmini negli anni 1819-28. Saggio ed inediti*, Marzorati Editore, Milano 1967, s. 207.

<sup>22</sup> G o i s i s, dz. cyt., s. 271.

<sup>23</sup> A. R o s m i n i, *Filosofia del diritto*, Cedam, Padova 1967, t. 1, s. 392.

<sup>24</sup> T e n ż e, *Antropologia in servizio della scienza morale*, nr 906, s. 489.

dług Rosminiego natura ludzka to „zespół wszystkich czynności lub możliwości składających się na jednostkę [...] wszystko, co przyczynia się do utworzenia i zaktywizowania bytu”<sup>25</sup>. Osoba znaczy jednak o wiele więcej niż jednostka. By mieć właściwości osobowe, nie wystarczy istnieć fizycznie jako materialnie określona i zwarta res, nie wystarczy też ten aspekt bytowości, który podmiotowi niedysponującemu intelektem pozwala „odczuwać”. Potrzebna jest szczególna zasada rozumna, dostępne dla umysłu światło, przyjmujące postać powszechnie przyjmowanej idei bytu. Rosmini tłumaczył to następująco: „Ponad zwierzęce odczuwanie wznosi się zasada wyższa, zdolna pojąć byt idealny, przeznaczona do zapanowania całkowicie nad tymże odczuwaniem. Ta podmiotowa zasada przejawia się w postaci rozumu i woli. Tak funkcjonuje osoba, wyrażająca swe pierwszeństwo w stosunku do wszystkich działań rozumnych”<sup>26</sup>.

W ten sposób Rosmini sformułował kolejną definicję: „Osobę można określić jako podmiot inteligentny”<sup>27</sup>, czy też: „Osoba stanowi najszlachetniejszą kategorię podmiotów i to «podmiotów inteligentnych»”<sup>28</sup>. Sprecyzował tę definicję następująco: „Podmiot inteligentny (rozumny) i osoba są w człowieku tym samym, ponieważ zasada rozumna, która nie różni się od zasady wolitywnej, jest tym, co najwznioślejsze i najwyższe w ludzkiej naturze”<sup>29</sup>. Rosmini świadomie posłużył się tutaj pojęciem podmiotu, stanowiącym wiodącą kategorię systemów idealistycznych jego epoki. Zamierzał w ten sposób zawrzeć w swoim pojęciu osoby nowoczesne kategorie podmiotowości, świadomości i wolności, unikając jednak pułapki racjonalizmu czy indywidualizmu.

Dla Rosminiego podmiot nie oznacza tego samego, co osoba. Podmiot to zasada aktywna obecna w każdym bycie odczuwającym, niezależnie od tego, czy byt ten dysponuje inteligencją. Przymiotnikiem „inteligentny” zacieśniamy krąg do szczególnego rodzaju bytów. Byt jest przedmiotem, który w człowieku rozpała inteligencję. Osoba natomiast jest takim podmiotem, który nosi w sobie byt jako przedmiot, dzięki czemu pozyskuje godność i staje się celem w stosunku do wszystkich innych podmiotów we wszechświecie. Innymi słowy, osoba ludzka jest podmiotem zwierzęcym wyposażonym w „wycucie” bytu idealnego oraz w zdolność postrzegania swego podstawowego odczuwania cielesnego, podmiotem działającym w zgodzie ze swoją zwierzęcą żywotnością oraz inteligencją<sup>30</sup>. W ludzkim podmiocie osobowym można wyróżnić

<sup>25</sup> T e n ż e, *Psicologia*, red. V. Sala, Città Nuova, Roma 1988, t. 2, nr 56, s. 58.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> T e n ż e, *Antropologia in servizio della scienza morale*, nr 832, s. 460.

<sup>28</sup> Tamże, nr 833, s. 461.

<sup>29</sup> T e n ż e, *La società ed il suo fine*, ks. I, rozdz. 3, w: *Filosofia della politica*, red. M. D’Addio, Marzorati Editore, Milano 1972, s. 140.

<sup>30</sup> P o r. t e n ż e, *Antropologia in servizio della scienza morale*, nr 22-23, s. 33; nr 34, s. 37; nry 37, 39, s. 40.

część bierną, czyli zwierzęcość i intelekt (wrodzoną zdolność przeczucia idei bytu), i część aktywną, czyli inteligencję i wolę. Podmiot ów odczuwa – podobnie jak zwierzę – a ponadto myśli i pragnie. Zwierzęca fizyczność odróżnia go od aniołów, inteligencja zaś – od zwierząt. Człowiek stanowi tym samym doskonałą syntezę zwierzęcości i duchowości, obejmującą władze intelektualne i wolitywne<sup>31</sup>. Podmiotowość bytu ludzkiego wyraża się fakcie, że człowiek „czuje materialnie”<sup>32</sup>, „przezuwa byt”<sup>33</sup> i „jednoczy to, co odczuwane, z tym, co pojmowane”<sup>34</sup>.

#### ZASADA AKTYWNA – NAJWYŻSZA I NIEPRZEKAZYWALNA

Rosmini w swoim systemie spekulatywnym podjął próbę połączenia elementów teorii psychologicznych z solidną bazą ontologiczną. Osoba jest w tym ujęciu żywą syntezą inteligencji, w pełni dynamiczną rzeczywistością, która nieustannie odczuwa, pojmuje byt, reflektuje, gromadzi dane zmysłowe oraz instynktowne, łączy w sobie pierwotną możliwość intelektu, wolę i wolność. Każda z tych cech opisana została w sposób dynamiczny jako jednocześnie pierwotny akt i możliwość w odniesieniu do pozostałych aktów – jako zasada (wł. principio) i kres (wł. termine). Na przykład w odczuciu cielesnym istnieje zasada odczuwająca (wł. principio senziente) i kres odczuwany (wł. termine sentito); rozum, wola czy moralność są takimi zasadami, byt idealny – kresem. Kategoria zasady, chętnie używana przez Rosminiego, oznacza pierwszy akt bytu, od którego wywodzą się wszystkie inne elementy dynamizujące byt. Wszystko, co istnieje, ustanawiane jest przez jakąś zasadę i jakiś kres. „Zasada nie istnieje bez swojego kresu”<sup>35</sup>, czyli bez czegoś, ku czemu zmierza.

Te najbardziej ogólne ustalenia terminologiczne pozwalają podać definicje bardziej szczegółowe, sformułowane w specyficzny dla Rosminiego sposób. Osoba jest zatem „podmiotem rozumnym, o ile zawiera najwyższą zasadę aktywną”<sup>36</sup>; „jednostką substancjalną i inteligentną, o ile zawiera zasadę aktywną, najwyższą i nieprzekazywalną”<sup>37</sup>. „Substancję inteligentną, o ile zawiera

<sup>31</sup> Por. tamże, nr 39-42, s. 40n.

<sup>32</sup> Tamże, s. 39.

<sup>33</sup> Tamże, s. 42.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> T e n ż e, *Psicologia*, Fratelli Bocca, Milano 1951, nr 1234, [b.n.r.s.].

<sup>36</sup> T e n ż e, *Antropologia in servizio della scienza morale*, nr 769, s. 427.

<sup>37</sup> Tamże, n. 832, s. 460. Podobne definicje por. tamże, nr 769, s. 427; nr 848, s. 462. Por. też: t e n ż e, *Lettera al Padre Antonio Tommaseo, a Roma, da Trento, maggio 1832*, w: *Epistolario completo di Antonio Rosmini Serbati prete roveretano*, t. 4, Tipografia G. Pane, Casale Monferrato 1889, s. 295-297; t e n ż e, *Teosofia*, red. M.A. Raschini, P.P. Ottonello, Città Nuova, Roma 1998,



ona przyczynę aktywną – niezależną i nieprzekazywalną, nazywa się osobą<sup>38</sup>. Rosmini dążył do skonstruowania definicji na tyle obszernej i uniwersalnej, żeby można ją było odnieść zarówno do Boga i Trójcy Świętej, do aniołów, jak i do ludzi. Według tej definicji osoba jest po pierwsze substancją. Rosmini powołuje się przy tym na klasyczną definicję Boecjusza, dla którego osoba była substancjalnym indywiduum o naturze rozumnej, a także na definicję sformułowaną przez św. Tomasza: „Persona significat id quod est perfectissimum in tota natura, scilicet subsistens in rationali natura”<sup>39</sup> – w odniesieniu do tego sformułowania włoski myśliciel podkreśla rzeczywistość subsystemną<sup>40</sup>. W języku Rosminiego określenie „podmiot umysłowy” odpowiada określeniu „substancja rozumna”, ponieważ – jak wyjaśnia włoski filozof – świat ludzkiego podmiotu jest aktem substancjalnym jedynej zasady-odczucia, to jest ciała, należącego do rzeczywistości świata oraz bytu idealnego z natury poznawalnego. Trzeba jednakże pamiętać tutaj o pewnym przesunięciu semantycznym: w ujęciu Rosminiego osoba nie jest substancją w sensie Arystotelesowskiej ousia (w Bogu byłyby wówczas trzy ousia), lecz w sensie hipostazy. Hipostaza oznacza bowiem dosłownie podstawę (łac. sub-stare) czegoś, co się w jakiś sposób przejawia, czyli jego cech i zjawiskowości. Ostatecznie należałoby mówić o mistycznym charakterze osoby<sup>41</sup>, gdyż jakiegokolwiek jej określenia czy odnoszone do niej kategorii okazują się mało adekwatne.

Osoba jest zatem jednostką, to znaczy przynależy do rzeczywistości realnej, nie zaś do dziedziny czystych idei, oraz cechuje się inteligencją. Jest też zasadą aktywną, przy czym określenie „aktywna” ma tutaj jak najszersze znaczenie, obejmujące w pewien sposób także bierność, osoba stanowi bowiem zasadę, do której odnosi się i w której ma początek wszelka bierność i wszelka aktywność jednostki. Osoba to także zasada najwyższa, w jednostce bowiem „nie znajdzie się nic, co by ją przewyższało w podtrzymywaniu egzystencji

t. 2, nr 904, s. 215n.; nr 1119, s. 443n.; t e n ż e, *Filosofia della politica*, s. 137; t e n ż e, *Filosofia del diritto*, t. 1, nr 52, s. 192.

<sup>38</sup> T e n ż e, *Al Padre Antonio Tommaseo, maggio 1832 da Trento*, s. 296.

<sup>39</sup> Por. św. T o m a s z z A k w i n u, *Summa theologiae* I, q. 29, a. 3. Por też: R o s m i n i, *Antropologia in servizio della scienza morale*, nr 51, s. 461.

<sup>40</sup> Giuseppe Bozzetti w następujący sposób komentuje Rosminiego ujęcie podmiotu substancjalnego: „Patrząc na siebie samych, dostrzegamy, że nasza głęboka rzeczywistość jest właśnie jednym odczuciem, jednocześnie cielesnym i umysłowym (pierwotną syntezą). Jest ono odczuciem substancjalnym tworzącym jednostkę i inicjującym całą gamę odczuć przypadłościowych, które stanowią liczne i różnorakie odmiany i przejawy owego odczucia substancjalnego. Takie odmiany nazywamy wrażeniami w stosunku do podstawowego odczucia cielesnego i pojmowaniem w stosunku do podstawowego odczucia umysłowego. Między nimi trwa synteza przynależąca do pierwszego aktu substancjalnego naszej rzeczywistości” (G. B o z z e t t i, *La persona umana*, w: tenże, *Opere complete*, red. M.F. Sciacca, Marzorati, Milano 1966, t. 1, s. 117).

<sup>41</sup> Por. G. L o r i z o, *La persona nel pensiero teologico di Rosmini*, w: „Rivista Rosminiana di Filosofia e di Cultura” 96(2002) nr 2-3, s. 238-240.

[...] jeśli w jednostce istnieją inne zasady, wszystkie one zależą od niej [od osoby – R.S.], istniejąc w tej jednostce jedynie dzięki relacji z nią<sup>42</sup>. Fundament osoby stanowi aktywność umysłowa i wolitywna. Dzięki inteligentnej woli osoba staje się autorem własnych działań<sup>43</sup>. Od tej najwyższej zasady aktywnej zależy więc istnienie jednostki, dzięki niej osoba staje się pierwszą przyczyną swojego działania.

Osoba jest również nieprzekazywalna (łac. *incomunicabile*). Cecha ta stanowi konsekwencję wymienionych już właściwości: „Jednostka nie może siebie przekazać, nie przestając być tą jednostką, którą była poprzednio”<sup>44</sup>. „Zarazem winna uzmysłwić sobie nieprzekazywalność podmiotu i osoby”<sup>45</sup>. „Jeśli zatem istnieje wiele osób na świecie, każda z nich jest nieprzekazywalnym podmiotem”<sup>46</sup> – dodawał Rosmini. Nieprzekazywalność oznacza, że każda osoba jest samą sobą, odmienną od pozostałych, istotowo jedną i niepowtarzalną. Zanim spotka kogoś innego, jest w pełni sobą jako ktoś bezwzględnie jedyny. Dzięki temu osobowy podmiot może otworzyć się na inne, podobne do niego podmioty, wchodząc w przestrzeń porozumienia jako „my” bez jakiegokolwiek ryzyka utraty własnej substancjalnej tożsamości. W kwestii nieprzekazywalności osoby Rosmini poczynił spostrzeżenie o szczególnym znaczeniu: „Osoba ma w sobie niezmiennie i nieprzekazywalne sedno; w niej i dla niej dokonuje się złożony proces integracyjny, który mógłbym nazwać «personalizacją». W tym świetle osoba oznacza pierwszą zasadę obejmującą wszystkie podrzędne rodzaje aktywności, o ile przysługuje jej – potencjalnie – najwyższa aktywność wśród wszystkich pozostałych zasad”<sup>47</sup>. Niewątpliwie można mówić o radykalnej niezależności osoby, o tym, że najintymniejsza warstwa duszy nie poddaje się naciskowi żadnej władzy ani żadnej ingerencji zewnętrznej, co mistykom kojarzyło się z „głębią”<sup>48</sup>.

Rosmini nigdy nie myli osoby z jej świadomością ani nie utożsamia jej z jakimś szczególnymi, węższymi uwarunkowaniami psychologicznymi – jej wartość osobowa jest wrodzona<sup>49</sup>. Osoba wraz ze swoją zasadą intelektualno-wolitywną bytuje od pierwszej chwili swego zaistnienia, podczas gdy świadomość – czyli pojmowanie tego, kim się jest – pojawia się później. Jedynie w przypadku Boga bycie osobą i świadomość występują razem od zawsze i na wieki.

<sup>42</sup> R o s m i n i, *Antropologia in servizio della scienza morale*, nr 836, s. 462.

<sup>43</sup> P o r. t e n ż e, *La società ed il suo fine*, s. 140; t e n ż e, *Antropologia in servizio della scienza morale*, nr 838, s. 462.

<sup>44</sup> T e n ż e, *Antropologia in servizio della scienza morale*, nr 836, s. 462.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> T e n ż e, *Teosofia*, nr 1119, s. 436.

<sup>47</sup> T e n ż e, *Psicologia*, t. 1, nr 199, s. 116; p o r. t e n ż e, *Psicologia*, t. 2, nr 876, s. 194; t e n ż e, *Antropologia soprannaturale*, red. U. Muratore, Città Nuova, Roma 1983, s. 316n.

<sup>48</sup> P o r. P s 42,6-8.

<sup>49</sup> P o r. R o s m i n i, *Antropologia in servizio della scienza morale*, nr 846, s. 465.



## RELACJA SUBSYSTEMENTNA

W człowieku istnieje cudowna mnogość możliwości, działań, nawyków i uwarunkowań. Do sfery natury należą zarówno siły materialne, jak i zasady aktywne. Rosmini wymienia ich pięć: instynkt życia, popęd seksualny, popęd ludzki, wolę i wolność. Jeśli działają one według własnych praw, bez wpływu zasady najwyższej, mamy wówczas do czynienia z aktami naturalnymi. Jeśli natomiast motorem ich działania staje się najwyższa zasada inteligentna i wolietywna, przekształcają się w akty osobowe. Natura ludzka obejmuje wszystkie możliwości jednostki bez względu na ich porządek i hierarchię. Dlatego też „wszystko, co jest w człowieku, a nie stanowi najwyższej zasady jego działań, nie jest osobą ludzką, lecz elementem ludzkiej natury”<sup>50</sup>. Z Rosminiańskiego sposobu rozumowania wynika zatem rozróżnienie natury ludzkiej i osoby człowieka, analogicznie do rozróżnienia dwóch natur (ludzkiej i boskiej) i osoby Słowa Bożego w Jezusie Chrystusie (jak w dogmacie chalcedońskim). Jednostka natury ludzkiej nie musi być koniecznie osobą, ponieważ ta ostatnia oznacza „szczyt i wierzchołek ludzkiej natury”<sup>51</sup>. Między tymi dwiema rzeczywistościami musi zatem zachodzić relacja podporządkowania<sup>52</sup>, obejmująca swego rodzaju panowanie ludzkiej osoby nad jej naturą<sup>53</sup>. Kiedy poszczególne zasady stają się zależne od najwyższej zasady aktywnej w jednostce, jej natura przeobraża się w osobę. Im większego znaczenia nabierają rozumność, wolność, język, wybór między skończonością a nieskończonością, otwartość na innych czy wzajemne relacje, tym bardziej człowiek urzeczywistnia się jako totalna jedność, czyli spełnia się jako osoba.

Spełnianie się osoby zależy jedynie od najwyższej zasady aktywnej, z której bierze początek charakter moralny bytu ludzkiego. Wielkim złudzeniem byłoby stawianie na rozwój społeczny czy ludzki jednostki, przy jednoczesnym ignorowaniu urzeczywistniania się zasady moralnej w człowieku. „Tylko moralność wpływa na osobowe udoskonalenie człowieka”<sup>54</sup>. Zagwarantowanie przewagi zasady moralnej nad niższymi potencjalnościami ludzkimi prowadzi do doskonalenia osoby, a wraz z nią wszystkich pozostałych zasad naturalnych. O stanie osoby w dużej mierze decyduje uregulowana współpraca wszystkich

<sup>50</sup> T e n ż e, *Filosofia del diritto*, t. 1, nr 53, s. 192; por. t e n ż e, *Antropologia in servizio della scienza morale*, nr 852, s. 467.

<sup>51</sup> T e n ż e, *Antropologia in servizio della scienza morale*, nr 839, s. 463; por. t e n ż e, *La società ed il suo fine*, ks. I, rozdz. 3, s. 140.

<sup>52</sup> Por. t e n ż e, *Filosofia del diritto*, t. 1, nr 53, s. 192; nr 58, s. 193.

<sup>53</sup> Por. tamże, nr 58, s. 193.

<sup>54</sup> T e n ż e, *Antropologia in servizio della scienza morale*, nr 853, s. 467; por. t e n ż e, *Antropologia soprannaturale*, s. 351.

jej elementów aktywnych<sup>55</sup>. Wprowadzając rozróżnienie doskonalenia naturalnego i osobowego w człowieku, Rosmini występuje jako przeciwnik jego ujęć naturalistycznych i sensualistycznych, charakterystycznych dla ówczesnej debaty antropologicznej i reprezentowanych przez autorów takich, jak John Locke, Étienne de Condillac, Julien Offray de La Mettrie czy Paul d'Holbach, którzy nie tylko usiłowali zredukować wymiar osobowy do natury, lecz także poddawali tę ostatnią skrajnej materializacji. Głosili oni, że między roślinami i zwierzętami a człowiekiem zachodzi jedynie różnica stopnia. Tego rodzaju determinizm i redukcjonizm w naukach i w filozofii Rosmini nazywał „wulgarnymi, choć nośnymi zafałszowaniami”<sup>56</sup>.

Nie zawsze jednak doskonałość natury zbiega się z doskonałością osoby człowieka. Zdarza się, że jedna rozwija się kosztem drugiej. Na przykład osoby, które rozwinęły w sposób nadzwyczajny jakąś swą cechę (są na przykład doskonałymi sportowcami, dziennikarzami czy malarzami), jednocześnie mogą należeć do najgorszego typu ludzi. Działania podejmowane pod wpływem poszczególnych zasad istniejących w człowieku, lecz bez koordynacji z zasadą najwyższą prowadzą do spontanicznego rozwijania się i rozszerzania jakiegoś aspektu ludzkiego życia ludzkiego kosztem innych jego aspektów. Ktoś może być na przykład przekonany, że jest wolny, podczas gdy już dawno rozstał się z wolnością<sup>57</sup>. Podążając za logiką myśli Rosminiego, należy w tym wywodzie podkreślić, że jednostka zawsze pozostaje osobą, to znaczy nigdy nie traci swojej godności. Z drugiej strony od samej jednostki zależy właściwy bądź niewłaściwy rozwój osoby, jej wzrost bądź ruina.

Z powyższych rozważań wyłania się kolejna definicja przedstawiona przez Rosminiego: „Osoba jest relacją subsystemną”<sup>58</sup>. Definicja ta, zapożyczona

<sup>55</sup> Por. t e n ż e, *Antropologia soprannaturale*, s. 339n., 352.

<sup>56</sup> T e n ż e, *Introduzione alla filosofia*, Città Nuova, Roma 1979, s. 18n.

<sup>57</sup> Umberto Muratore pisze: „Jeśli w procesie asymilowania bytu różne zasady podległe woli działają niezależnie od osoby, wówczas rozwija się i doskonali ludzka natura; jeśli natomiast zarządzane są wolną wolą, która zmierza ku temu, co inteligencja rozpoznaje jako dobre, wówczas doskonali się osoba ludzka” (U. M u r a t o r e, *Antonio Rosmini: il discorso sull'uomo*, Città Nuova, Roma 1989, s. 38).

<sup>58</sup> A. R o s m i n i, *Teosofia*, t. 3, nr 903, s. 195. Wbrew stanowisku Arystotelesa, który osobę uważał za substancję, Rosmini zwrócił się ku tradycji św. Augustyna, który w ramach doktryny o Trójcy Świętej zdefiniował osobę jako relację. Tę samą intuicję teologiczną podjął później św. Tomasz z Akwinu, opracowując pojęcie osoby jako relacji subsystemnej, czyli bytowo samodzielnej (por. *Summa theologiae*, I, q. 29, a. 4; por. też: Conferenza Episcopale Italiana, *Comunicare il Vangelo in un mondo che cambia*, Edizioni Paoline, Milano 2002, nr 25-26). We współczesnej dyskusji teologicznej ideę tę rozwija Gisbert Greshake. Przekonuje on, że chrześcijański punkt widzenia nie wymaga ontologii substancjalnej, która jest statyczna i martwa. Potrzeba jednak nowej ontologii, która nie dokona „desubstancjalizacji” bytu, lecz zaproponuje nowe pojęcie substancji. Na wszystkich poziomach byt musi zostać uznany za „wydarzenie autokomunikacyjne” (G. G r e s h a k e, *Il Dio unitrino*, Queriniana, Brescia 2000, s. 456), a relacja za „oryginalny sposób istnienia rzeczywistości,

z klasycznej tradycji augustyńskiej i tomistycznej, została opracowana w kontekście teologicznych dysput na temat tajemnicy Boga Trójjedynego. Rosmini zaś, odnosząc ją do zagadnień antropologicznych, nadał jej nowy sens.

Co jednak oznacza Rosminiański oksymoron „relacja subsystemna”, wyrażający rozwiązanie problemu związku między substancją a relacją? Problem ten jest złożony i wysoce spekulatywny, podkreślenie relacji może bowiem osłabić znaczenie substancjalności osoby, przypisanie wiodącej roli tej drugiej kategorii stwarza natomiast ryzyko potraktowania relacji jako czegoś zewnętrznego wobec substancji. Chrześcijańska myśl św. Augustyna i św. Tomasza, wyrosła z rozważania tajemnicy Trójcy Świętej, doprowadziła do zrehabilitowania pojęcia relacji i uznania go za możliwe do pogodzenia z uznaniem zasady osobowej za substancjalną. Niemożliwe jest bowiem pomyślenie o jakimkolwiek bycie samoistnym bez odniesienia go w sposób konieczny do innego bytu. W przypadku osoby musi zatem istnieć rzeczywiste powiązanie z innym bytem, powiązanie, które ustanawia ją istotowo.

Rosmini uderza w schemat, zgodnie z którym relacja traktowana jest jako pochodna substancji, jako jej cecha przypadłościowa. Relacja nie stanowi – według włoskiego filozofa – istoty pośredniej czy też przejściowej między dwiema realnymi istotami. Nie można bowiem mówić o relacji bez zakładania dwóch rzeczywistości, między którymi relacja ta powstaje. Włoski filozof wyjaśnia to następująco: „Kiedy umysł, biorąc pod uwagę dwa istnienia razem, dostrzega jedno z nich, ale tak, iż w żaden sposób nie da się go ogarnąć pojedynczo, bez uwzględnienia drugiego, wówczas istnienie takie nazywa się relacją. Jest to istnienie, którego nie da się pomyśleć, nie myśląc przy tym o dwóch istnieniach, między którymi relacja zachodzi. Jedno z tych istnień

---

równie ważny jak substancja” (tamże) wewnątrz struktury bytu. Być oznacza zatem „być-w-relacji-do” (tamże). Podobny pogląd przedstawia również Walter Kasper: „Rozwój doktryny trynitarniej łączy się przełamaniem rozumienia rzeczywistości opartego na prymacie substancji i istoty na rzecz pojmowania rzeczywistości w zgodzie z prymatem osoby i relacji” (W. K a s p e r, *Der Gott Jesu Christi*, Matthias-Grünwald-Verlag, Mainz 1995, s. 377). Jedność nie jest ostatecznym kryterium, mnogość zaś i relacje nie są jej pochodnymi niższego rzędu – jedność i odmiennosc mają to samo źródło. Wszelka rzeczywistość w swej najgłębszej warstwie, czyli na poziomie bytu, jest wewnętrznie triadyczna. Dlatego Greshake postuluje „ontologię trynitarną” (G r e s h a k e, dz. cyt., s. 456). Jej konsekwencją w antropologii stanowi przekonanie, że człowiek nie tylko spełnia się w relacji, lecz że jako byt jest relacyjny – zwłaszcza w odniesieniu do swego Stwórcy: relacja z Nim sprawia bowiem, że człowiek jest człowiekiem. Osoba i *communio* mają ten sam początek (por. tamże, s. 47). „Autonomia [...] podmiotu nie przeciwstawia się jego relacyjności, lecz została przez nią stworzona i umożliwiona” (tamże, s. 460). W tym kontekście Greshake krytykuje Emericha Coretha, który twierdzi, że „jedność przeważa nad różnorodnością” (E. C o r e t h, *Trinitätsdenken in neuzeitlicher Philosophie*, Anton Pustet Verlag, Salzburg–München 1986, s. 5). Greshake wyjaśnia: „Jedność [...] i wielość relacyjna [...] wzrastają w sposób wprost proporcjonalny, nie zaś odwrotnie proporcjonalny” (G r e s h a k e, dz. cyt., s. 457). Por. też: J. R a t z i n g e r, *Dogma e predicazione*, tłum. G. Poletti, Queriniana, Brescia 1974, s. 173-189.

pozostaje w tak istotnej relacji z drugim, że nie mogłoby bez niego zaistnieć, i ani jednego, ani drugiego nie można byłoby pojąć. [...] Nie odnosi się to jedynie do pojęć abstrakcyjnych, ale również do realnie istniejących rzeczy, w tym także do tych bytowo samodzielnych (subsystencji). Osoba jest zatem relacją subsystentną, przez co rozumie się istotne połączenie między zasadami osobowymi, takimi jak wola oraz światło rozumu”<sup>59</sup>.

„Wypada zatem powiedzieć – kontynuuje Rosmini – że nazwa «osoba» nie oznacza ani czystej substancji, ani czystej relacji, lecz relację substancjalną, to znaczy relację zachodzącą w wewnętrznym porządku bytu substancji”<sup>60</sup>. Substancja czy też subsystencja jest hierarchicznie uporządkowana wewnątrz, innymi słowy, ma określoną „strukturę”. „Zarówno słowo «podmiot», jak i słowo «osoba» wyrażają wewnętrzny porządek bytowy właściwy dla jednostki odczuwającej, lecz u jego podstaw znajduje się relacja między wewnętrzną zasadą – od której zależy subsystencja jednostki i skąd czerpie energię wszelka jej aktywność – a wszystkimi pozostałymi składowymi jednostki, podtrzymywanymi i aktywizowanymi przez tę zasadę”<sup>61</sup>. Należy odróżnić najwyższą zasadę od wszystkiego, co dzięki tej zasadzie znajduje się w jednostce, od całej sieci zewnętrznych relacji z innymi osobami i ze światem. „Osoba jest relacją istniejącą (wł. *sussiste*) wewnątrz natury inteligentnej; to znaczy stanowi ową zasadę działania [...] która jako taka winna przewodzić innym zasadom związanym z tą naturą”<sup>62</sup>. Wielość możliwości i aktów zostaje zjednoczona dzięki owej relacji między różnorodnością aspektów funkcjonowania osoby a inteligentną duszą, na której wszystkie one się opierają. Osoba jako „relacja subsystentna” – która nadaje harmonijny porządek całej sferze umysłowej oraz cielesnej – wyznacza ontologiczną różnicę między człowiekiem a bytami przynależącymi do świata fizycznego i zwierzęcego, i dzięki swemu otwarciu na nieskończoność zyskuje szczególną godność.

Takie rozumienie osoby pozwoliło włoskiemu myślicielowi na zbudowanie personalistycznej panoramy całej istniejącej rzeczywistości. Wizję tę wyraził w słynnej formule: „To co jest, lecz nie jest osobą, nie może istnieć bez odniesienia do osoby”<sup>63</sup>. W osobie koncentruje się ontologicznie cały wszechświat. Rosmini wyjaśnia: „Wszystko, co istnieje w świecie, przypomina łańcuch, którego ogniwa zawieszono na ogniwie pierwszym, którym jest osoba”<sup>64</sup>. Wzniosłość osoby wypływa z jej wykraczania poza siebie, co charakteryzuje

<sup>59</sup> R o s m i n i, *Teosofia*, t. 2, nr 903, s. 352.

<sup>60</sup> T e n ż e, *Antropologia in servizio della scienza morale*, nr 832, s. 460.

<sup>61</sup> Tamże, nr 833, s. 461.

<sup>62</sup> T e n ż e, *Antropologia soprannaturale*, t. 1, s. 341; por. t e n ż e, *Antropologia in servizio della scienza morale*, nr 833, s. 460n.; nr 906, s. 488.

<sup>63</sup> T e n ż e, *Logica*, t. 1, Bocca, Milano 1942, nr 362, s. 141.

<sup>64</sup> T e n ż e, *Antropologia in servizio della scienza morale*, nr 906, s. 489.

relację substancjalną. Rzeczy są dla człowieka środkami, osoby natomiast – celami. „Człowiek winien używać rzeczy jako środków służących do osiągnięcia swego celu. Natomiast osoby muszą być traktowane zawsze jako cel, to znaczy jako mające swą własną celowość”<sup>65</sup>. Tym też należy tłumaczyć powinności człowieka wobec siebie samego.

Świat jest zatem środkiem. Rzeczy nie istnieją same w sobie, ponieważ mają status ontologiczny środków. Osoba natomiast stanowi cel wszystkich bytów nieosobowych. Oprócz Boga, będącego przyczyną celową wszelkiego stworzenia, cel stanowią również ludzie, uczestniczący w Boskim celu. Nie są oni jednak celem absolutnym i ostatecznym, status taki przysługuje bowiem jedynie Bogu. I chociaż Bóg stworzył człowieka i uczynił go zależnym od siebie, nie może On posłużyć się człowiekiem jako środkiem. „Tym, co czyni z osoby cel, jest boski element, który ją kształtuje. Element ten, który w Bogu kojarzy się z Nim samym, nie może zostać potraktowany jako zwykły środek nawet przez samego Boga, ponieważ nie może On użyć siebie samego jako środka, będąc zasadniczo celem”<sup>66</sup>. Z tego powodu „Bóg dostrzega w człowieku najwyższą szlachetność”<sup>67</sup>. „Nigdy zatem nie zechce złożyć w ofierze swojej własnej potędze tego, co rozumne; będzie ono zawsze stanowiło cel Jego działania”<sup>68</sup>. Według jednej z logicznych reguł sformułowanych przez Rosminiego, „to, co relatywne, nie może istnieć bez tego, co absolutne”<sup>69</sup>. Osoba zatem jest centrum ontologicznym świata, a jej cel stanowi równocześnie cel wszechświata<sup>70</sup>.

Rosmini nazywał osobę „mikrokosmicznym pięknem”<sup>71</sup>, ponieważ będąc relacją subsystemną, opuszcza ona swą skończoność i subiektywność, aby „rzucić się” w byt, powierzyć się mu bez obawy o wyobcowanie czy utratę własnej osobowej oryginalności. Osoba jest otwarta i chce kontaktu z całością bytu. Równocześnie szanuje właściwy mu porządek, zgodnie z którym rzeczy miłowane są jako środki, osoby stworzone zostały jako cele względne, Bóg zaś stanowi cel ostateczny. Podążając za tym porządkiem, człowiek stopniowo uwalnia się od egoizmu, ucząc się sztuki życia miłością uniwersalną. Człowiek pożąda istnienia absolutnego w jego konkretnych przejawach i w jego aktualności, dlatego wychodzi ku drugiej osobie – aż po kontemplację Boga,

<sup>65</sup> T e n z e, *Filosofia della politica*, s. 167.

<sup>66</sup> T e n z e, *Filosofia del diritto*, t. 4, nr 544, s. 868n.

<sup>67</sup> Tamże, nr 545, s. 869.

<sup>68</sup> Tamże. Sformułowanie to znajduje się w komentarzu Rosminiego do Księgi Mądrości (por. Mdr 12,18).

<sup>69</sup> T e n z e, *Logica*, t. 1, nr 362, s. 141.

<sup>70</sup> P o r. t e n z e, *Antropologia in servizio della scienza morale*, nr 427, s. 259; t e n z e, *Teodicea*, Città Nuova, Roma 1977, nr 668, s. 203.

<sup>71</sup> T e n z e, *Teosofia*, t. 2, nr 1087, s. 486.

będącego nie tylko bytem, o którym można rozmyślać, ale i rzeczywistością, którą można się radować.

Po stu pięćdziesięciu latach stanowisko Rosminiego znalazło znamienne potwierdzenie w oficjalnym nauczaniu Kościoła: „Problematyka osoby stanowi szczególnie dogodny teren, na którym dokonuje się spotkanie z bytem, a tym samym z refleksją metafizyczną”<sup>72</sup>.

### OSOBA NOWA ALBO NADPRZYRODZONA

Metafizyka osoby to metafizyka bytu, bycie osobą odnoszone jest bowiem do bytu na różnych jego poziomach, z uwzględnieniem absolutnej dominacji czynnika metafizycznego nad czynnikami psychologicznymi, politycznymi czy społecznymi. Założenie tak zwanej koncepcji personalistycznej w ogóle stanowi przekonanie, że osoba – poza psychologiczną, społeczną i fenomenologiczną warstwą swego funkcjonowania – ma silny fundament ontologiczny, opartą na bycie strukturę metafizyczną. Ontologia zbudowana na uznaniu bytowości całego człowieka w ostatecznym rozrachunku proponuje pojęcie osoby integralnej. Jeśli zaś, jak Antonio Rosmini, uznamy współistnienie w osobie trzech form bytu – osoba jest bowiem realna, wyczuwa ideał oraz dąży nieustannie do pełni moralnej – ujęcie zaproponowane przez filozofa z Rovereto można nazwać ontologią triadyczną lub trynitarną. Wnioski, które przedstawił Rosmini, są w pełni uprawnione: aby uznać prymat osoby i jej nienaruszalnej godności w filozofii, polityce czy etyce, należy sięgnąć do kultury teologicznej, zwłaszcza trynitarniej. Z niej wypływa fascynująca wizja osoby jako „mikrokosmicznego piękna” podążającego w stronę Absolutu.

Relacyjny charakter osoby ma zatem konotację teologiczną. W ujęciu Rosminiego teologia dopełnia ontologiczną wizję osoby, a wiara i rozum nie wykluczają się wzajemnie. Jako dziedziny wiedzy ontologia i teologia mają wspólny przedmiot, którym jest byt. W tym znaczeniu i jedna, i druga zasługuje na miano teorii bytu. Charakterystyczna różnica między nimi wyraża się w tym, że ontologia to „teoria bytu wspólnego”<sup>73</sup>, teologia natomiast to „teoria bytu właściwego”<sup>74</sup>, którym jest sam Bóg<sup>75</sup>. Świat inteligencji dzieli się według Rosminiego na naturalny i – obszerniejszy – nadprzyrodzony<sup>76</sup>. Objawienie się Boga jako jednego i zarazem trójosobowego ma doniosłe konsekwencje filozoficzne: niemożliwe jest opracowanie metafizyki bytu w oparciu o filozofię, któ-

<sup>72</sup> J a n P a w e ł II, Encyklika *Fides et ratio*, nr 83.

<sup>73</sup> R o s m i n i, *Teosofia*, t. 1, nr 39, s. 36.

<sup>74</sup> Tamże.

<sup>75</sup> Por. tamże, nr 39, s. 77-79.

<sup>76</sup> P o r. t e n ż e, *Introduzione alla filosofia*, s. 152.



rej obca jest wiara chrześcijańska. Nadprzyrodzoność nauk teoretycznych oraz nadprzyrodzoność życia wspomagają się wzajemnie<sup>77</sup>. Dla Rosminiego związek Boga z ludzką osobą jest czymś fundamentalnym, a zatem żadnej ludzkiej władzy nie uda się wyeliminować ani panowania Boga nad człowiekiem, ani dążenia człowieka ku Bogu. Związek ten opisywał Rosmini, odwołując się do trzech form bytu: Bóg jako byt idealny przekazuje człowiekowi intuicję dobra wspólnego<sup>78</sup>; jako byt realny, poprzez ścisłą więź z człowiekiem, nieustannie mu towarzyszy, chroniąc go i darząc opatrnością<sup>79</sup>; jako moralność wytwarza zaś warunki do życia w klimacie sprawiedliwości i szczęścia<sup>80</sup>. „Wśród bytów Bóg jest absolutną przyczyną i kresem wszystkiego, co istnieje; jest On zatem również ostatecznym celem woli i jej aktów w prawym człowieku, celem ostatecznym, ku któremu zmierza wszelkie poznanie, szacunek, miłość i każde ludzkie działanie”<sup>81</sup>. Jako pierwsza przyczyna bytu Bóg jest bytem realnym i absolutnym, a Jego istota jest trynitarna. Poprzez akt stworzenia<sup>82</sup> trynitarność form bytu: obiektywnego, subiektywnego i moralnego, odpowiada wprost jedności Boskiej istoty oraz troistości Osób bytu najwyższego: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Trzy formy bytu są „najpełniejszym śladem Trójcy we wszechświecie”<sup>83</sup>, „śladem, jaki Najświętsza Trójca pozostawiła po sobie w rzeczach”<sup>84</sup>. Byt stworzony jest więc triadyczny: odzwierciedla się w nim trynitarny sposób działania Boga ad extra. Terminologią tą Rosmini nawiązywał do „trzech warunków każdej egzystencji”<sup>85</sup> opisanych w nauczaniu św. Augustyna.

„Ślady Trójcy w bycie stworzonym nie wystarczają do odnalezienia Trójcy Osób boskich”<sup>86</sup> – pisze jednak Rosimini. „Potrzeba Objawienia”<sup>87</sup> – dodaje. Przybliżamy się w tym miejscu do chrześcijańskich źródeł myśli filozoficznej Antonia Rosminiego – do objawienia się Boga w Jezusie Chrystusie. Rosmini zaproponował pewnego rodzaju „personologię chrystologiczną”, którą przed-

<sup>77</sup> Por. tamże, s. 161; t e n ż e, *Antropologia soprannaturale*, t. 1, s. 147.

<sup>78</sup> Por. t e n ż e, *Filosofia del diritto*, t. 4, nry 546-551, s. 869-870.

<sup>79</sup> Por. tamże, nr 552, s. 870.

<sup>80</sup> Por. tamże, nr 554, s. 871.

<sup>81</sup> Por. t e n ż e, *Introduzione alla filosofia*, s. 294.

<sup>82</sup> Por. t e n ż e, *Teosofia*, t. 1, nr 304, s. 280.

<sup>83</sup> Por. t e n ż e, *Antropologia soprannaturale*, t. 1, s. 141.

<sup>84</sup> Tamże, s. 145.

<sup>85</sup> Tamże. To, co Augustyn nazywał sposobem, rodzajem i porządkiem (zob. św. A u g u s t y n, *De ordine*, Patrologia Latina, t. 32, kol. 977-1020), w myśli Rosminiego oznacza odpowiednio byt realny (substancję), byt idealny (inteligencję) i byt moralny (szczęśliwość). Polemika św. Tomasza z koncepcją augustyńską zob. św. T o m a s z z A k w i n u, *Summa theologiae* I, q. 5, a. 3; I, q. 45, a. 7; I, q. 85, a. 4.

<sup>86</sup> R o s m i n i, *Antropologia soprannaturale*, t. 1, s. 147.

<sup>87</sup> Tamże.

stawił w swoim największym dziele teologicznym *Antropologia soprannaturale*<sup>88</sup> [„Antropologia nadprzyrodzona”]. Swoje założenia teologiczne Rosmini zaczerpnął z myśli św. Augustyna, zwłaszcza z jej opracowania w słynnym w jego czasach podręczniku teologii systematycznej Dionysiusa Petaria<sup>89</sup>. W swym dziele myśliciel z Rovereto walczył z naturalistycznym redukcjonizmem, a zwłaszcza z obecnym w filozofii protestanckim racjonalizmem. Wszedł w polemikę z profesorem dogmatyki protestanckiej na Uniwersytecie Federiciana w Halle Juliusem Augustem Wegscheiderem, który twierdził, że „wszelka nadprzyrodzoność jest absurdem”<sup>90</sup>. W odpowiedzi Rosmini wyjaśniał, że „Boże światło obecne w rozumie ludzkim od początku sprawia, iż osoba zwraca się ku Bytowi Absolutnemu, przechodząc od otwartego na transcendencję poznania naturalnego do wiedzy nadprzyrodzonej (cognizione soprannaturale)”<sup>91</sup>.

Włoski filozof rozróżnia w człowieku porządek natury i porządek łaski. Obecność tych dwóch porządków pozwala wyjaśnić złożoność i bogactwo osoby. Z racji swoich wrodzonych możliwości intelektualnych osoba jest w sposób naturalny otwarta na nieskończoność i pełne zadowolenie odnajduje jedynie w zetknięciu z realnym, nieskończonym bytem<sup>92</sup>.

Łaska w rozumieniu filozofa z Rovereto to „działanie Boże, które łączy ludzkiego ducha w głęboką i rzeczywistą jedność z Bóstwem”<sup>93</sup>. Działanie Chrystusa w życiu człowieka nie ogranicza się jedynie do wywierania zewnętrznego wpływu na ludzką wolę, lecz oznacza realne i trwałe zjednoczenie człowieka i Boga. Bóg osobowy „wciela się” na stałe w człowieka. „Bóg, podejmując działanie nazywane łaską, realnie się z nami łączy i pozostaje z nami zjednoczony, a zatem poprzez tę łaskę pojawia się w nas coś boskiego, czego wcześniej nie było”<sup>94</sup>. W warstwie istotowej dusza ludzka przyjmuje nowy kształt, tworzy się w niej „nowa moc działania, podnosząc naturę ludzką do poziomu głębokiej i trwałej wspaniałości”<sup>95</sup>. W podmiocie ludzkim dokonuje się przeobrażenie, pojawia się pewna innowacja na poziomie najwyższej zasady człowieka. Wraz z łaską chrztu świętego człowiek zostaje wyposażony w nową

<sup>88</sup> Zob. t e n ż e, *L'antropologia soprannaturale. Opera postuma di Antonio Rosmini-Serbatì*, t. 1-3, Tipografia Giovanni Pane, Casale Monferrato 1884. Dzieło to, pisane od maja 1832 roku do kwietnia 1836, nie zostało ukończone. Po raz pierwszy ukazało się w roku 1884, niemal trzydzieści lat po śmierci autora.

<sup>89</sup> Zob. D. P e t a r i o, *De theologiae dogmatibus*, t. 1-7, Remondini, Venezia 1787. Autor był francuskim jezuitą, przedstawicielem siedemnastowiecznej teologii pozytywnej.

<sup>90</sup> R o s m i n i, *Antropologia soprannaturale*, t. 1, s. 244n.

<sup>91</sup> Tamże, s. 111.

<sup>92</sup> Por. tamże, s. 247.

<sup>93</sup> Tamże, s. 75.

<sup>94</sup> Tamże, s. 89.

<sup>95</sup> Tamże.

inteligencję, dzięki której rozum zdolny jest pojąć samego Boga. W ten sposób rodzi się nowy umysł, będący w stanie dostrzegać w sposób konkretny rzeczywistość nadprzyrodzoną<sup>96</sup>, tworzy się nowe, podstawowe odczucie – odczucie w znaczeniu ontologicznym, nie zaś psychologicznym. Jest to odczucie wiary. Formuje ono nowego człowieka, podobnie jak podstawowe odczucie zwierzęco-racjonalne kształtuje człowieka naturalnego. Obydwa rodzaje odczucia są „substancjalne, to znaczy tworzą «ja»”<sup>97</sup>.

W tak odnowionym intelekcie zaczyna działać słowo Boże, Jezus Chrystus. Osoba, jak już powiedzieliśmy, ujawnia się w zasadzie aktywnej, to znaczy w rozumnej woli. Przyjęte za pomocą woli Słowo wnika w nas i umiejscawia się w naszej osobowości. Światło intelektu w zetknięciu się ze Słowem Boga tworzy nową nadprzyrodzoną zasadę, nową wolę, odnoszącą się z miłością do dóbr nadprzyrodzonych i przyswajającą je sobie. W taki sposób pojawia się nowa osoba, w której natura ludzka nie stanowi już prawa, ponieważ w człowieku zaszczepione zostaje prawo Chrystusowe, a wraz z nim żyje w człowieku sam Chrystus. Horyzonty prawdy i dobra ulegają poszerzeniu w nieskończoność.

Nowy człowiek to dla Rosminiego człowiek uświęcony. Każdy z nas bowiem nosi w swej naturze grzech pierworodny, „skłonność [...] do złego od pierwszych chwil istnienia, uprzednią w stosunku do użycia własnej wolności”<sup>98</sup>, „spaczną zasadę, która uwodzi wolę, nakłaniając ją ku złemu”<sup>99</sup>. Łaska Chrystusa działa w człowieku, tworząc w nim de facto nową osobę. Podmiot pozostaje wprawdzie ten sam, lecz wzbogaca się o nową zasadę – aktywną, wznioślejszą i wyższą. Rozum osobowy sięga nowej, nadprzyrodzonej zasady aktywnej. W człowieku łaska buduje na naturze – zgodnie z klasyczną formułą „*gratia non tollit naturam, sed supponit et perficit*”<sup>100</sup>. Rosmini wyjaśniał to następująco: „Substancja inteligentna pozostaje ta sama, lecz zasada osobowa ulega zmianie, wywyższeniu, dzięki połączeniu się Słowa z duszą. Nie oznacza to jednak, że nowa, wznioślejsza zasada aktywna jest samym Słowem [...] wówczas bowiem człowiek nie miałby własnej osobowości, lecz osobowość Słowa. Na tym polega połączenie się Słowa z człowiekiem w Chrystusie. W chrześcijaństwie Słowo jest połączone per modum obiecti. Znaczy to, że przedmiot nie zlewa się nigdy z podmiotem będącym osobą, wręcz przeciwnie,

<sup>96</sup> Por. tamże, s. 307.

<sup>97</sup> Tamże, s. 100.

<sup>98</sup> Tamże, s. 389.

<sup>99</sup> Tamże.

<sup>100</sup> Św. Bonaventura, *Commentaria in Quatuor Libros Sententiarum*, liber secundus, *Commentarius in distinctionem VII*, pars 1, a. 2, q. 1, w: *Doctoris seraphici S. Bonaventurae opera omnia*, Collegium S. Bonaventurae, Ad Claras Aquas (Quaracchi) 1885, t. 2, s. 183-185. Por. M. Schmaus, *Dogmatica cattolica*, Marietti, Torino 1959, t. 1, s. 589.

pozostaje wręcz przeciwieństwem podmiotu [...]. Światło prawdy, gdy w nas rozbłyśnie, budzi pewną nową aktywność, pewną aktywną zasadę, której pierwiej nie było [...]. Pragnę wykazać, że każdej biernej właściwości w człowieku odpowiada właściwość czynna, albo, innymi słowy: każdemu odczuciu (będącemu właściwością bierną) odpowiada instynkt (jako właściwość czynna). Jeśli dane jest nam nowe odczucie, zostają nam zarazem dane nowy instynkt bądź zasada aktywna. Słowo łączące się z nami przeobraża nasze podstawowe odczucie. Stąd wyłania się całkiem nowa zasada działania, która przewodzi działaniom nadprzyrodzonym<sup>101</sup>.

Biorąc pod uwagę wymiar historyczny osoby, Rosmini zwracał uwagę, że łaska działa wewnątrz osoby stopniowo. Początkowo pomaga człowiekowi oczyścić ideę cnoty z wszelkich aspektów zmysłowych, a następnie czyni tę cnotę skuteczną. Serce odczuwa jej siłę, dostrzegając piękno rzeczywistości boskiej. W końcu porusza miłość nagromadzoną już w sercu, popychając w jej stronę ludzką wolę. W ten sposób osoba urzeczywistnia się w zgodzie z własną celowością, praktykując moralność według reguł syntezy trzech form bytu, i spełnia się poprzez wybory moralne nakierowane na obiektywne dobro, jakim jest Bóg.

Rosmini pisał: „Ratując osobę, uratujemy człowieka”<sup>102</sup>. Do osiągnięcia tego celu potrzeba jednak skoku jakościowego w postaci przełomu chrystologicznego. Człowiek mający w sobie czystą zwierzęcość potrzebuje przeobrażenia w człowieka nowego, obdarzonego odczuwaniem podmiotowym – uczestnictwem w życiu Chrystusa. To podejście chrystologiczne jest bardzo ważne, człowiek potrzebuje bowiem rozpoznania siebie jako osoby, życia jako osoba i działania jako osoba, a równocześnie ma prawo takiego właśnie traktowania. Imperatywu całkowitego otwarcia się na byt, a zwłaszcza na Byt nieskończony, nie można w pełni zrealizować bez Chrystusa.

Po stu pięćdziesięciu latach to przekonanie Rosminiego znalazło potwierdzenie w nauczaniu Soboru Watykańskiego II: „Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie [...]. Albowiem On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem”<sup>103</sup>. Papież Jan Paweł II również pisał: „Człowiek zostaje w Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo! Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca – nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet

<sup>101</sup> R o s m i n i, *Antropologia soprannaturale*, t. 4, s. 296.

<sup>102</sup> T e n ż e, *L'introduzione del vangelo secondo Giovanni*, Città Nuova, Roma 2002, s. 243.

<sup>103</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 22.

pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty – musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa”<sup>104</sup>.

Stan zbawienia wprowadza w życie człowieka harmonię – między jego stroną racjonalną a aspektem zwierzęcym, między ciałem a duchem. Owa rozumna i aktywna część człowieka, w której lokuje się jego wartość osobowa wraz z najwyższą zasadą aktywną, odpowiedzialną za jego postępowanie, może jednak zostać zdeprawowana przez siły zła. Wrogami nowego człowieka są zatem diabeł (winny przejawów gwałtu i przemocy w świecie oraz chorób ludzkiego myślenia, które powodują niezdolność do uczciwego działania i myślenia na płaszczyźnie etycznej i religijnej, a nawet do rozpoznania prawdy) oraz „zwierzęca” część człowieka, która „nakłania [go], nie bez współdziałania diabła, do przyjemności zmysłowych, odwodząc go od rozkoszy duchowych”<sup>105</sup>. Umacnianie nowego człowieka wymaga ciągłej walki. Aby nie utracić pierwszeństwa wartości osobowej w człowieku, potrzeba umiejętności w posługiwaniu się bronią etyki i duchowości. Rosmini przeciwstawiał się radykalnie wszelkim próbom usuwania wymiaru osobowego z natury ludzkiej, a pozbawianie człowieka uczestnictwa w posiadaniu prawdy, cnoty i szczęścia oraz rozkoszowania się nimi uważał za wielką krzywdę wyrządzaną bytowi osobowemu.

\*

W otaczającym nas dzisiaj chaosie myślowym można szczególnie docenić podjęty przez Antonia Rosminiego nadludzki wysiłek odzyskania podstawowych pojęć, które są człowiekowi bezwzględnie potrzebne, by mógł na nowo zrozumieć siebie i swoje zadania w odniesieniu do wiary, Boga, Kościoła, rodziny, państwa, społeczeństwa i całej – najszerszej pojętej – rzeczywistości. Stąd też płynęła determinacja włoskiego filozofa, by nadać właściwy wydźwięk pojęciu osoby. Był on bowiem świadom, że jest to droga prowadząca do zwycięstwa nad nihilizmem.

<sup>104</sup> J a n P a w e ł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 10.

<sup>105</sup> R o s m i n i, *L'introduzione del Vangelo secondo Giovanni*, s. 189n.